

Mateusz Przybysz

Wojna polsko-bolszewicka w nauczaniu historii w szkołach podstawowych i średnich w latach 1944-1989

Przegląd Wschodnioeuropejski 2, 77-91

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATEUSZ PRZYBYSZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA W NAUCZANIU HISTORII W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH I ŚREDNICH W LATACH 1944–1989

Niewiele jest tak doniosłych wydarzeń w najnowszej historii Polski, jak konflikt zbrojny z bolszewikami w latach 1919–1921. Jednocześnie wojna ta jest jedną z najmniej poznanych przez społeczeństwo. Według sondażu przeprowadzonego przez OBOP w 1996 r., tylko 4% Polaków czuło dumę z tego zwycięstwa¹. Koliduje to w znacznym stopniu ze sformułowaniem o osiemnastej decydującej bitwie świata². Należałoby się zastanowić nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Odpowiedź wydaje się stosunkowo prosta – o niskiej świadomości tego faktu decyduje szkoła. Większość społeczeństwa z wiedzą historyczną spotyka się właśnie w szkole, poznając dzieje swojego kraju i świata. W dorosłym życiu przeważająca część ludzi nie ma wielu okazji do poznania przeszłości Polski i świata, bądź wręcz nie ma na to ochoty. Szkoła jest więc miejscem, w którym najłatwiej przekazać ludziom pewną wizję historii. Właśnie w sformułowaniu „wizja historii” zawarte jest sedno postawionej wyżej tezy. Historia w swej idealnej wersji powinna być obiektywna, neutralna politycznie. Każdy realnie patrzący na świat zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że przedstawianie dziejów jest poddawane ogromnej presji politycznej. Wpływ władzy na naukę historii był szczególnie silny w okresie Polski Ludowej (1944–1989). Naturalnie, zarówno wcześniej, jak i później również miała miejsce ingerencja polityków w treść nauczania, ale w Polsce Ludowej ingerencje nie miały charakteru sporadycznego, lecz były precyzyjnie zaplanowaną i metodycznie realizowaną manipulacją.

¹ Świadomość historyczna Polaków. Sondaż OBOP, Warszawa 1996, s. 4.

² Jest to określenie bitwy warszawskiej użyte przez brytyjskiego obserwatora w Warszawie Edgara Vincenta D'Abernona, który był naocznym świadkiem walk. Dodał on bitwę warszawską oraz dwie inne batalie do popularnej na przełomie XIX i XX w. listy piętnastu najważniejszych bitew świata, zawartej w książce Edwarda Shepherd'a Creasy, *The Fifteen Decisive Battles of the World: from Marathon to Waterloo* (1851).

Wojna polsko-bolszewicka była dla władzy komunistycznej szczególnie niewygodnym fragmentem dziejów Polski. Oto właśnie podporządkowywane nowej władzy społeczeństwo, przed zaledwie 25 laty powiedziało stanowcze „nie” komunizmowi niesionemu na sowieckich bagnietach. Bez względu na marginalność współpracy, przybierającą najczęściej formy agenturalne, jak osławiony Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, pod Radzyminem, Komarowem, nad Niemnem, Polacy okazali pełną determinację w obronie niepodległości. Kolejna wojna światowa jeszcze utrwaliła i umocniła etos walki narodu o wolność i niezawisłość Polski. Mimo ogromnych strat II wojny światowej, w latach 40. XX w. żyło przecież jeszcze wielu uczestników walk z roku 1920. Zarówno oni, jak i pokolenia wychowane w II RP, znali prawdę o postawie społeczeństwa. Byli w stanie przekazać ją swoim dzieciom. Prawda o wojnie polsko-bolszewickiej mogła stać się jednym z czynników oporu przeciwko PKWN-owskiej władzy. W interesie nowych władców leżało zatem, aby w jak najkrótszym czasie zmienić społeczny odbiór wojny z 1920 r., przedstawić ją młodemu pokoleniu w wersji znacznie wygodniejszej dla władz komunistycznych. Temu celowi służył powszechny obowiązek szkolny i organizowanie sieci szkół na całym zajęтым obszarze. Oczywiście, nie można zapominać o ogromnej pracy rzesz nauczycieli, którzy w pierwszych latach po wojnie zwalczali analfabetyzm, nie zmienia to jednak faktu, że historia jako przedmiot szkolny stała się jednym z czołowych frontów propagandy komunistycznej³.

Pierwszym możliwym do wydzielenia etapem walki o pamięć wojny 1920 r. były lata 1944–1948. W tym okresie władza ludowa nie była jeszcze w stanie całkowicie „wywrócić” programów szkolnych. Była zbyt uzależniona od pracy przedwojennych nauczycieli. W ramach odrabiania strat wojennych wielu z nich, w niezwykle ciężkich warunkach, rozpoczęło pracę szkolną. W zrujnowanych, zimnych salach, pozbawieni pomocy dydaktycznych, krzewili oświatę wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. A i uczniowie zdemoralizowani przez sześć lat okupacji także nie należeli do najłatwiejszych. Wielu nie pamiętało nic z przedwojennej szkoły, inni mieli tylko urywkową wiedzę. Plagą były kradzieże, a zapanowanie nad masą przyzwyczajoną do wojennych warunków wymagało wyjątkowych umiejętności⁴.

Pierwsze programy szkolne wydane po wojnie względnie łagodnie podchodziły do kwestii propagandy w nauczaniu. Powodowane to było zarówno uzależnieniem od przedwojennej kadry nauczycielskiej, jak i od resztek podręczników z tego okresu. Szkolne programy historii z lat 1945/46 i 1947/48 kładły

³ H. Składanowski, *Stosunki polsko-sowieckie w programach nauczania i podręcznikach historii w szkole powszechnej (podstawowej) w Polsce w latach 1932–1956*, Toruń 2004, s. 68–71.

⁴ H. Mrozowska, *Z doświadczeń nauczyciela historii*, „Praca Szkolna” R. XVIII, 1945/46, nr 6, s. 222–228.

nacisk na poznawanie dziejów ojczystych. Zajmowały się głównie historią społeczną i gospodarczą, eliminując czy też początkowo marginalizując dzieje wielkich zwycięstw i podbojów. Pojawiły się natomiast opisy ciężkiej doli chłopów i proletariatu, a także upadku kapitalizmu w Polsce. Coraz silniejszej krytyce poddawano II Rzeczpospolitą i jej politykę wschodnią. Wyraźnie zaznaczano, że zamiast ekspansji w kierunku wschodnim i walk z bratnimi narodami, należało skierować wszystkie siły na zachód, ku ziemiom piastowskim, zajmowanym przez wrogich Germanów⁵.

W odpowiedzi na brak podręcznika do historii, spełniającego wymogi ekipy rządzącej w Polsce, powstało opracowanie pod redakcją Natalii Gąsiorowskiej. Gąsiorowska poprzez swoją pracę przed wojną, jak i podczas okupacji, udowodniła zaangażowanie w krzewienie wiedzy historycznej. Czasy po II wojnie światowej to w jej biografii, mimo ogromnej wiedzy, okres na polu edukacji szkolnej raczej działalności propagandowej. W *Podręczniku historii dla VIII klasy szkoły podstawowej* umieściła zagadnienie wojny polsko-bolszewickiej w ramach wojny domowej w Rosji⁶. Ujęcie to stało się charakterystyczne także dla innych podręczników w kolejnych latach. Konflikt potraktowała marginalnie, zajmuje zaledwie pół strony w 392-stronicowej książce. Ważne jest uznanie wojsk polskich za oddziały sił kontrrewolucyjnych. Jako motywację ich działania autorka podała narodowe nacjonalizmy. Józef Piłsudski jest przedstawiony jako czołowy winowajca zaistniałego konfliktu, który dążył do podbicia granicznych narodów Rosji i oderwania ich od macierzy. Został ukazany w roli najważniejszego przeciwnika idei samostanowienia narodów – głównego założenia władzy bolszewickiej. Jako ciemiężyciel narodów kresowych odrzucił pokojowe propozycje Sowietów i jako pierwszy zaatakował wojska bolszewickie. Oczywiście sprawiedliwi Sowieci zmusili Polaków do odwrotu. Problem stanowił jednak wynik wojny, niekorzystnej dla strony rosyjskiej. Autorka poradziła sobie jednak z tą kwestią w bardzo prosty sposób – wzmiankując jedynie o bitwie warszawskiej oraz pokoju ryskim: „W lipcu wojska rosyjskie podeszły pod Warszawę, gdzie front radziecki się załamał”⁷. Podręcznik milczy o najważniejszych postaciach i datach. Zgodnie z wytycznymi programowymi, autorka więcej uwagi poświęciła sytuacji wewnętrznej w Polsce, za główny powód wojny uznając konflikty wewnętrzne. Szczególnie pokrzywdzeni byli Ukraińcy i Białorusini zmuszeni do mieszkania w Rzeczypospolitej. Konflikt z bolszewikami był też przyczyną strat na zachodzie i południu. Polska, zaangażowana w ekspansję wschodnią, nie była w stanie wywalczyć korzystnych granic zwłaszcza z Niemcami.

⁵ Ż. Kormanowa, *Założenia naukowe i ideowe nowego programu historii dla szkoły podstawowej*, „Wiadomości Historyczne” R. I, 1948, nr 1, styczeń-marzec, s. 15–23.

⁶ N. Gąsiorowska, *Podręcznik historii dla VIII klasy szkoły podstawowej*, Warszawa 1947, Rozdział 71: Wojna domowa w Rosji. Uregulowanie granic Polski, s. 347.

⁷ Ibidem, s. 348.

Dla ciemnienia narodów białoruskiego i ukraińskiego, pozostawiła swoich braci na zachodzie. Wspomniano też o konflikcie z Czechami, który w perspektywie słowiańskości obu narodów był całkowicie bezsensowny: „[z] zaognienia stosunków polsko-czeskich [...] korzyść odniósł tylko wspólny wróg obu bratnich narodów, tj. Niemcy”⁸. Stwierdzenie to, wypowiedziane zaledwie trzy lata po tragedii II wojny światowej, musiało robić ogromne wrażenie. Osobiste doświadczenia uczniów pozwalały na łatwiejsze zrozumienie i przyswojenie tych twierdzeń. Traumą młodego pokolenia wykorzystano w cyniczny sposób do szerzenia negatywnego obrazu zwycięstwa ich ojców, którzy, w jeszcze nieco zawoalowanej formie, zaczęli być przedstawiani jako ciemnizycciele bratnich narodów⁹.

Wyraźna zmiana w nauczaniu historii nastąpiła w okresie stalinowskim. Na lata 1948–1956 przypada największe nasilenie propagandowej działalności szkoły. Charakteryzowała się ona obniżeniem poziomu szkolnictwa oraz prezentowaniem „jedyną słuszną wizji dziejów”, podporządkowanej przedstawianiu ZSRR oraz Józefa Stalina w jak najlepszym świetle i wręcz hołdowniczej formie. Był to również czas najkrótszego trwania nauki w szkole (11 lat). Pewni swej pozycji komuniści nie musieli już dbać o współpracę z przedwojennymi nauczycielami. O ile nie podporządkowali się oni panującym warunkom, byli usuwani i zastępowani wiernymi, chociaż często znacznie gorzej wykształconymi partyjniakami¹⁰.

Szkoła stała się miejscem wręcz skrajnej indoktrynacji. Uczeń miał się bez wahania opowiedzieć po stronie komunizmu. Uczyc się i powtarzać to, co było napisane w dziełach Stalina. Odebrano mu prawo do wątpliwości, pytań, dyskusji. Interpretacja historii prezentowana w szkole była jedna i nieomylna. Skoro jakieś wydarzenie było przedstawiane w konkretny sposób, należało przyjąć to bez zastrzeżeń, gdyż w przeciwnym wypadku narażano się na represje. W takiej atmosferze całkowitej krytyce i negacji poddano politykę wschodnią Polski. Autorom podręczników nie wystarczył atak na II Rzeczpospolitą. Pierwszym, który dostał się pod ostrzał propagandy, był Bolesław Chrobry, którego potępiano za ekspansję na tereny ruskie. Piłsudski zaś stał się ucieleśnieniem wroga rewolucji, za którego plecami stało „10 wieków imperialistów ciemniących narody wschodu”¹¹.

Poczynając od roku szkolnego 1949/50, programy nauczania koncentrowały się na wpajaniu młodzieży zasad materializmu historycznego. Jego twórcy,

⁸ Ibidem, s. 350.

⁹ Ibidem, s. 347–353.

¹⁰ K. Kosiński, *O nową mentalność, życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 118–124.

¹¹ B. Jakubowska, *Przeobrażenia nauczania historii w okresie „szturmu ideologicznego” w Polsce (1950–1956)*, „Wiadomości Historyczne” R. XXXII, 1989, nr 3(182), maj–czerwiec, s. 224–227, 230–234.

wpisując się zresztą w całość polityki polskiej tego okresu, opierali się na doświadczeniach sowieckich. Programy zakładały więc głównie cele propagandowe, w których szkołę sprowadzano do roli agitatora komunistycznego. Nauczana historia obejmowała w praktyce także czasy współczesne, przez co wiele jej tematów było właściwych dla wiedzy o społeczeństwie. Według programów szkolnych, z zagadnieniem walk polsko-bolszewickich uczeń spotykał się trzykrotnie. Najpierw w IV klasie dowiadywał się o odzyskaniu niepodległości w 1918 r. jako konsekwencji szeroko omawianej wielkiej rewolucji socjalistycznej w Rosji. W te zagadnienia wpisywały się jak najbardziej walki imperialistów z robotnikami. Całość historii Polski miała zostać omówiona w 84 tematach. Dwa z nich poświęcone były czasom rewolucji. W klasie VII, wraz z rozwojem ucznia, zwiększano dawkę treści propagandowych. Krytykowano obszerniej II RP i jej przeciwdziałanie rewolucji. Kulminacją była klasa XI (etap ponadpodstawowy szkolnictwa). Dział programu szkolnego, w którym omawiano kwestię wojny z bolszewikami, nosił znamieny tytuł: „Rzeczpospolita burżuazyjno-obszarnicza (1918–1939)”. Uczniom wpajano że: „burżuazja Polska nigdy nie była nosicielem rzeczywistego patriotyzmu, ani też obrońcą interesów narodowych”¹². Uczeń miał zostać wychowany „w duchu nienawiści do ideologii burżuazyjnego kosmopolityzmu, nacjonalizmu i rasizmu”¹³. Postawienie przed szkołą takich zadań w pełni sprzęgało ją z machiną propagandową państwa i zaprzeczało jej funkcji edukacyjnej. Uczniowie stali się materiałem, który należało przekształcić w taki sposób, aby uzyskać wiernego, posłusznego i bezrefleksyjnego człowieka. Tragedią tych programów była zmiana patriotyzmu w ideowość, a nauki w indoktrynację¹⁴.

Stworzonym programom odpowiadały nowe podręczniki. O wojnie polsko-bolszewickiej wypowiadały się w tonie propagandowym, z charakterystycznymi licznymi obraźliwymi epitetami i skrajną krytyką państwa polskiego.

Podręcznik Marii Dłuskiej i Janiny Schoenbrenner dla uczniów klasy IV (1956) nie wymieniał osobno tematu poświęconego wojnie z 1920 r.¹⁵ Zagadnienia dotyczące tego konfliktu znalazły się w rozdziale „Odzyskanie niepodległości Polski dzięki zwycięstwu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej”¹⁶. Już sam tytuł jest tak sugestywny, że nie ma wątpliwości, jakie treści niosła zawartość rozdziału. Młody Polak dowiadywał się, że jego przodkowie dokonali imperialistycznego najazdu na republiki radzieckie. Sprawą oczywistą była jawna niesprawiedliwość tej wojny, ale czego można było oczekiwać po

¹² K. Szymborska, *Uwagi o programie historii w roku szkolnym 1952/53*, „Wiadomości Historyczne” R. V, 1952, nr 4(23), wrzesień–październik, s. 219.

¹³ Ibidem, s. 220.

¹⁴ Ibidem, s. 218–221.

¹⁵ M. Dłuska, J. Schoenbrenner, *Historia dla klasy IV*, Warszawa 1956, s. 162–165.

¹⁶ Ibidem, s. 162.

„burżuazyjnym” rządzie?! Z prowadzonej w ten sposób polityki polskiej korzyścili tylko czyhający na okazję Niemcy i zagarnęli „stare ziemie piastowskie”. Celem tak sformułowanej lekcji miało być nabycie wstępu do polskiej zaborczości (burżuazyjno-obszarnicza Polska) oraz podziwu dla radzieckich obrońców wolności narodów (nazywanych państwem radzieckim lub rewolucyjną Rosją). Niewielka liczba informacji merytorycznych o wojnie wynikała w tym podręczniku raczej z adresowania go do najmłodszych odbiorców, niż ze wstrzeмиęźliwości ideologicznej autorek¹⁷.

Zdecydowanie większą ilość „informacji” zawierał podręcznik Jana Kwaśniewicza, Józefa Mężyk i Józefa Pawlika i in. do klasy VII¹⁸. Konflikt polskobolszewicki znalazł miejsce w rozdziale „Zależność Polski od kapitalistów zagranicznych”. Polacy ponownie zostali przedstawieni jako najeźdźcy odmawiający konsekwentnie przyjęcia pokojowych propozycji radzieckich. Ciekawymi elementami okazały się treści oskarżające Polaków już nie tylko o zaborczość, ale i o brak umiejętności walki. Wojska polskie tylko dzięki wsparciu zachodnich oficerów były w stanie funkcjonować, bez nich armia rozpadała się: „Sztabowcy francuscy przybyli, aby opanować rozprężenie w armii i opracować plany obrony Warszawy”¹⁹. Także działania wojenne zostały odpowiednio naświetlone: „Po kilkudniowym triumfie reakcji polskiej [...] armia Piłsudskiego zmuszona była do gwałtownego odwrotu”²⁰. Przy opisie całkowitego braku umiejętności prowadzenia walki przez Polaków, dzielności Armii Czerwonej oraz licznych strajków krajowych i zagranicznych przeciwko polskiej zaborczości, zastanawiająca jest wzmianka o odparciu Sowietów w lecie 1920 r. Fragment ten zastępuje opis bitwy warszawskiej. Pojawiają się natomiast opisy okrucieństw, jakich dopuszczali się polscy żołnierze, np. wymordowanie radzieckiej misji Czerwonego Krzyża. Podręcznik przepełniony jest jednostronną krytyką państwa polskiego. Przedstawiane treści miały wywołać u dzieci potępienie „niegodnych działań poprzednich pokoleń Polaków”. Jego ciekawym elementem jest unikanie w stosunku do przeciwnika nazwy Rosja i zastępowanie jej przez określenia takie, jak: „państwa radzieckie”, „państwo robotników i chłopów”, „Kraj Rewolucji Proletariackiej”. Był to celowy zabieg, mający podkreślić, iż walka nie była spowodowana antagonizmami polsko-rosyjskimi. Była realizacją ekspansji zaborczego kapitalizmu przeciwko pokojowym republikom, gdzie ludzie żyli szczęśliwie i dostatnio, korzystając z dobrodziejstw rewolucji²¹.

¹⁷ Ibidem, s. 162–165.

¹⁸ J. Kwaśniewicz, J. Mężyk, J. Pawlik i in., *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1956, s. 118–120.

¹⁹ Ibidem, s. 120.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, s. 118–120.

Kulminacją propagandowego stylu nauczania historii był podręcznik dla szkół średnich (klasa XI) pod redakcją Żanny Kormanowej²². Omówienie wojny znajduje się w rozdziale XI „Okres kryzysu rewolucyjnego, powstanie i kształtowanie się burżuazyjno-obszarniczej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1923)”. Ton rozdziału nie odbiega wiele od tytułu. Uczeń znajduje w nim informacje o „imperialistycznej wojnie jaśniepańskiej Polski”, przegranej przez Rosję Radziecką z winy Trockiego i Tuchaczewskiego jako głównych zdrajców²³. Marszałek Piłsudski przedstawiany jest jako słaby, uległy człowiek, który nie potrafi zapanować nad swoimi ludźmi bez pomocy zagranicznej. Jest ciągle celowo łączony z Niemcami: „jawny pacholek niemieckiego imperializmu”, jego żołnierze zaś to „wermachtowcy”. Rzetelna wiedza historyczna została zastąpiona przez cytaty z *Krótkiego kursu WKP(b)*. Dzięki temu w podręczniku znajduje się np. informacja o zatrzymaniu kontrofensywy znad Wieprza już po kilku dniach, co jest kolejnym kłamstwem w tej publikacji. Podręcznik jest sztandarowym przykładem książki szkolnej, w której funkcje propagandowe, „wychowawcze”, zdominowały całkowicie treści edukacyjne²⁴.

Okres stalinowski w Polsce był szczytowym punktem zakłamywania historii o konflikcie z 1920 r. Dzieje niewygodnej dla władzy wojny zostały zmienione do granic możliwości. Stworzono właściwie całkiem nową historię, w której bohaterowie stali się zbrodniarzami, zdrajcy przykładowymi patriotami, a zwycięstwa zamieniły się w porażki. Największą hańbą tego okresu jest to, iż w procederze tym uczestniczyło wielu wybitnych historyków, firmujących swoimi nazwiskami podręczniki i programy nauczania²⁵.

Okres rządów Władysława Gomułki (1956–1970) jest kolejnym, łatwym do wydzielenia okresem w historii Polski po II wojnie światowej. Wielką zmianą w szkolnictwie było stworzenie 8-letniej szkoły podstawowej, a tym samym wydłużenie okresu nauki szkolnej o kolejny rok (od roku szkolnego 1963/64)²⁶.

²² J. Rulka, *Podręcznik hańby*, „Wiadomości Historyczne” 1999, nr 5, listopad–grudzień, s. 289–292. Jest to opis podręcznika *Historia Polski 1864–1945. Materiały do nauczania w klasie XI*, red. Ż. Kormanowa, Warszawa 1953.

²³ Główną winą Trockiego było sprzeciwienie się Stalinowi po śmierci Lenina, w wyniku czego został deportowany (1929) i pozbawiony obywatelstwa ZSRR (1932). Większość niepowodzeń tłumaczono w następnych latach jego zdradą i wrogimi działaniami, gdyż został uznany za imperialistycznego szpiega, który zdradził rewolucję (mimo że to faktycznie on stworzył Armię Czerwoną jako realną siłę bojową). Podobnie wyglądała wina Tuchaczewskiego, którego zasługi na frontach wojny bolszewickiej zostały zapomniane (choć wcześniej m.in. za nie został jednym z pierwszych marszałków ZSRR) po uznaniu go za trockistowskiego zdrajcę i zgładzeniu podczas wielkiej czystki w 1937 r.

²⁴ *Ibidem*, s. 289–292.

²⁵ Przykładami takich postaw są prace tworzone przez Żannę Kormanową, Natalię Gąsiorowską, Janinę Schoenbrenner, które mimo znacznego dorobku naukowego przed wojną, w latach komunizmu całkowicie oddały swoją wiedzę na usługi nowej władzy.

²⁶ Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. *O rozwoju systemu oświaty i wychowania*, Dz.U. 1961, nr 32, poz. 160.

Zmianie uległy też programy szkolne. W wytycznych dla szkoły podstawowej nadal starano się skupiać na historii XIX i XX w.²⁷ Przed reformą o wojnie uczyło w klasie VII. W programach wyraźnej zmianie uległo rozplanowanie materiałów przeznaczonych do omówienia. W głównej części „Zwycięstwo rewolucji proletariackiej w Rosji i jej międzynarodowe znaczenie” znalazły się zagadnienia takie, jak: „Stosunek bolszewików do sprawy niepodległości Polski, anulowanie traktatów rozbiorowych”, „Walka Republiki Radzieckiej z kontrrewolucją i imperialistyczną interwencją”, a także „Wojna polsko-radziecka. Traktat ryski. Plebiscyt, powstania śląskie. Ustalenie granic Polski”. Sugeruje to oddzielenie wojny polsko-bolszewickiej od interwencji w Rosji. Podkreślano jednak, iż to rewolucja dała Polakom niepodległość, a ekspansja wschodnia była błędem hamującym integrację kraju²⁸. Do poprzedniego stylu powrócono po reformie, ujmując zagadnienia wojny w rozdziale „Odzyskanie niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r. Początki burżuazyjnej Rzeczypospolitej Polskiej”²⁹. W ramach tego działu funkcjonowały w programie tematy: „Uchwycenie władzy przez burżuazję”, „Udział Polski w antyradzieckiej interwencji” oraz „Ustalenie granic Polski w latach 1919–1921: traktat wersalski, traktat ryski, plebiscyt, powstania śląskie”³⁰. Szkoła średnia ponownie wydzielala temat wojny polsko-radzieckiej, traktując go jako osobne zagadnienie³¹. Wahania w programach były przejawem pewnej „odwilży” początkowych lat rządów Gomułki oraz tendencji do obiektywizowania historii. Różnice pokazują jednak wyraźnie, iż były to dopiero początki odchodzenia od propagandowej historii.

Przełom lat 60. i 70. XX w. to także okres niezwykle ciekawych podręczników. Zaznacza się w nich wyraźny spadek nasycenia treściami propagandowymi. W 1954 r. około 54% zawartości podręczników do przedmiotów humanistycznych zawierało elementy propagandy komunistycznej. Po odwilży październikowej nasycenie to spadło do około 21% w 1959 r. Ponowny wzrost nastąpił w połowie dekady, jednak nie przekroczył 27%³². Na ogół podręczniki zostały pozbawione ostrej propagandy i obraźliwych zwrotów. Nie było już miejsca na hołd dla geniuszu Stalina. Jednocześnie utrzymywał się „tradycyjny” układ obarczania Polaków i Zachodu winą za wojnę oraz umieszczania jej w ramach interwencji w Rosji. Taki schemat zachowały np. materiały pomocnicze dla

²⁷ *Program nauczania w szkole podstawowej*, Warszawa 1959, s. 281–288.

²⁸ *Ibidem*, s. 282 i 287.

²⁹ *Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej (tymczasowy)*, Warszawa 1963, s. 278–279.

³⁰ *Ibidem*, s. 279.

³¹ *Program nauczania liceum ogólnokształcącego. Klasy I–IV (tymczasowy)*, Warszawa 1966, s. 38.

³² J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2001, s. 20–23.

techników z 1958 r.³³ Podawano jednak sporo nowych i ciekawych informacji merytorycznych o przebiegu walk między Polską a Rosją Sowiecką. Wojna była uzasadniana chęcią Polaków do zdobycia rynków zbytu na Wschodzie oraz uzależnienia Ukrainy i Białorusi. Ciekawym aspektem było wymienianie wśród winnych wojny oprócz Polaków i Zachodu, także Petlury i białych generałów. Mówiło się wręcz o uzależnieniu rządu polskiego od Zachodu oraz o omamieniu społeczeństwa wizją Rosji jako dawnego zaborcy. Przedstawiane też były liczne dobrodziejstwa, jakie Polacy otrzymali od Sowietów: „Umożliwił (tj. rząd radziecki) Polakom [...] powrót do kraju; otaczał opieką [...] polskie dzieła sztuki, księgozbiory i archiwa [...] wysuwał liczne propozycje w sprawie uregulowania granic”³⁴. Podręcznik zawierał jednak wzmiankę o bitwie warszawskiej oraz o przebiegu granic po traktacie ryskim. Przegrana uzasadniał wyczerpaniem Armii Czerwonej oraz mobilizacją Polaków³⁵. Nie był z pewnością szczytem obiektywizmu, lecz po latach stalinowskich stanowił ważny krok naprzód. Istotne było także to, iż w niemal niezmienionej formie podręcznik ten wykorzystywany był przez całą dekadę. Zapoczątkowywał więc powolny proces obiektywizacji historii³⁶.

Bardzo ciekawym przykładem zmian w epoce gomułkowskiej były podręczniki Henryka Sędziwego. Książka dla klasy VIII³⁷ zawierała liczne przekłamania i zwroty propagandowe: „naród borykający się z nędzą i trudnościami odbudowy, nie miał ani interesu, ani sił, by prowadzić wojnę”³⁸. Autor bezpośrednio atakował Kościół katolicki, który przez nuncjusza apostolskiego miał popychać Polaków do wojny. Krytyce poddawał także PPS, która „głosiła obłudnie, że wojna toczy się [...] z potęgą dawnego państwa carów”³⁹. Skróceniwo potraktowano samą kampanię, wzmiankując zaledwie o polskich sukcesach. Zaznaczono natomiast postawę robotników świata, którzy potępił konflikt polsko-bolszewicki. Książka była więc znowu mocno zakłamanym źródłem wiedzy o wojnie⁴⁰. Z tej perspektywy wzrastało znaczenie podręcznika dla szkoły średniej, napisanego przez tego samego autora⁴¹. Za konflikt nie obarczył on już państw zachodnich, które nie chciały „zbyttnio [...] okrawać Rosji, gdzie spodziewano się restytuować rządy burżuazji”⁴². Wojna została więc podjęta przez Polaków oraz

³³ *Historia. Materiały pomocnicze dla klasy III techników*, red. H. Orski i R. Pomianowski, Warszawa 1958, s. 72–78.

³⁴ *Ibidem*, s. 87.

³⁵ *Ibidem*, s. 72–78.

³⁶ *Historia 1914–1945, dla kl. III techników*, red. H. Orski i L. Sternik, Warszawa 1967, s. 86–92.

³⁷ H. Sędziwy, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1967, s. 76–78.

³⁸ *Ibidem*, s. 76.

³⁹ *Ibidem*, s. 78.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 76–78.

⁴¹ H. Sędziwy, *Historia dla klasy XI*, Warszawa 1967, s. 61–65.

⁴² *Ibidem*, s. 62.

„ukraińskiego nacjonalistę Petlurę”, „dla odebrania ukraińskim i białoruskim chłopom wolności, władzy i ziemi”⁴³. Pojawiły się także nowe elementy. Opisana została odezwa Piłsudskiego „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, względnie dokładnie mówiona bitwa warszawska. Postać głównodowodzącego po stronie sowieckiej, Michaiła Tuchaczewskiego, pojawiła się bez negatywnych dodatków, charakterystycznych dla opisów jego osoby z lat wcześniejszych. Swoje miejsce znalazł też w książce Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski i jego działacze. Klęskę Sowietów autor tłumaczył niedocenieniem przez nich Polaków oraz zaniedbaniami logistycznymi, jednak bez wskazywania konkretnych sprawców. Na uwagę zasługuje też fakt podkreślenia, iż plan obrony opracował sztab Piłsudskiego, a nie sam marszałek (co miało umniejszać jego zasługi)⁴⁴. Podręczniki Henryka Sędziwego są przykładem zmian, jakie w szkolnictwie polskim zaszły po 1956 r. Zawierały wiele ciekawych i rzeczowych informacji o wojnie polsko-bolszewickiej, dzięki czemu realizowały postulat unaukowania historii. Jednocześnie nie były w stanie wyzbyć się „tradycyjnego” postrzegania wojny w kategoriach interwencji antyrewolucyjnej. Z niechęcią, ale bez słownej agresji, odnosiły się do Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy. Do obiektywizmu brakowało im wiele, jednak znaczenie tych publikacji polegało na odejściu od agresywnej propagandy na rzecz niedomówień i zafaszowań historycznych.

Dekadą, w której zaszły kolejne widoczne zmiany, było dziesięciolecie rządów Edwarda Gierka (1970–1980). Ogólne odprężenie w sytuacji wewnętrznej oraz próby władz rozwiązywania konfliktów bez użycia siły wpłynęły znacząco na polską szkołę.

W programach nauczania historii zmieniono podejście do problemu wojny polsko-bolszewickiej. Oczywiście nadal krytykowano politykę wschodnią II RP. Sławiono powstańców śląskich oraz wielkopolskich, zapominając jednocześnie o obrońcach Lwowa. Konflikt polsko-radziecki był przedstawiany względnie obiektywnie w rozdziale „Wojna polsko-radziecka i jej charakter” w szkole podstawowej⁴⁵ i „Wojna polsko-radziecka 1920 r.” w szkole średniej⁴⁶. Opisywano rzeczowo przyczyny i skutki wojny. Swoje miejsce w programach znalazły wyprawy wileńska i kijowska oraz bitwa warszawska. Opisywano skrótowo TKRP i jego działaczy. Programy stwarzały możliwość bardziej obiektywnego przedstawienia konfliktu, chociaż nadal był to obiektywizm względny.

⁴³ Ibidem, s. 63.

⁴⁴ Ibidem, s. 61–65.

⁴⁵ *Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej. Historia klasy V–VIII*, Warszawa 1974, s. 28–29.

⁴⁶ *Program nauczania liceum ogólnokształcącego. Historia klasy I–IV*, Warszawa 1974, s. 19–20.

Ciekawym przykładem podręcznika z początku lat 70. była adresowana do uczniów szkół podstawowych książka Mariana Wojciechowskiego⁴⁷. Temat „Wojna polsko-radziecka i jej zaborczy charakter. Granice Polski na wschodzie” sugerował, że będzie on nacechowany negatywnymi sformułowaniami i rzeczywiście występuje w nim obszerna krytyka Józefa Piłsudskiego i jego poczynań militarno-politycznych. Wojna z bolszewikami została uzasadniana dążeniami polskich obszarników wyrzuconych ze Wschodu w wyniku rewolucji 1917 r. Podkreślano szkodliwość polskiej polityki wschodniej i zaniedbania działań na pozostałych kierunkach. Jednocześnie autor opisał „wyzwalanie” ziem ukraińskich i białoruskich przez Armię Czerwoną spod „okupacji” polskiej jako ogromne szczęście dla ich mieszkańców. Przy takim wstępie bardzo ciekawa jest dalsza część podręcznika. Przedstawiono w nim rzeczowo przyczyny klęski Armii Czerwonej pod Warszawą, omawiając też zrozumiałe manewr znad Wieprza. Opisując TKRP, autor wprost podał, że został on utworzony z inicjatywy Lenina i niczego nie zdziałał ze względu na zbyt krótki czas trwania. Podręcznik ten stanowi dziwne połączenie „tradycji” poprzednich dekad i odwilży lat 70.⁴⁸

Zdecydowanie ostrzejszy ton miał podręcznik adresowany również do uczniów szkół podstawowych, stworzony przez Andrzeja Leszka Szcześniaka⁴⁹. Konflikt polsko-bolszewicki autor umieścił w rozdziale „Wojna polsko-radziecka. Granice Polski na wschodzie”. Odpowiedzialnością za wojnę obarczył jednoznacznie Józefa Piłsudskiego oraz polskich nacjonalistów i obszarników. Miana nacjonalisty doczekał się też wspomniany w podręczniku Symon Petlura. Ideę federacyjną, propagowaną przez obóz piłsudczykowski, Szcześniak zinterpretował jako próbę osłabienia Rosji Radzieckiej, oczywiście niesłuszną i szkodliwą, jednak „kiedy plany federacji okazały się nierealne wobec sprzeciwu ludności Ukrainy, Białorusi i Litwy, Piłsudski postanowił przy użyciu siły przesunąć granice Polski daleko na wschód”⁵⁰. Opisane są również liczne głosy sprzeciwu wobec wojny, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, oraz stale odrzucane przez Polskę pokojowe propozycje radzieckie. Krótko przedstawiona wyprawa kijowska jest okazją do podkreślenia burżuazyjnych zamiarów oderwania Ukrainy od Rosji. Szczęściem Armia Czerwona szybko rozbiła front polski i latem dotarła do Warszawy. Sama bitwa warszawska nie została scharakteryzowana. Zastąpiło ją lakoniczne stwierdzenie: „Naczelne Dowództwo przygotowało kontrofensywę, w wyniku której Armia Czerwona zmuszona została do odwrotu”⁵¹. Oczywiście naczelne dowództwo to nie Piłsudski. Pokonaniu Armii Czerwonej służyły specjalne środki (których autor nie wymienia),

⁴⁷ M. Wojciechowski, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1970, s. 49–51.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ A. L. Szcześniak, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1979, s. 19–23.

⁵⁰ Ibidem, s. 19.

⁵¹ Ibidem, s. 21.

stosowane przez „pseudoludowy rząd” Wincentego Witosa. W podręczniku znajduje się natomiast opis aktywizacji polskiego ruchu rewolucyjnego i stworzenia TKRP przez „wybitnych działaczy rewolucyjnych”. Aby nie było wątpliwości, o jakich działaczach chodzi, autor dodał fotografie dwóch sympatycznie uśmiechających się panów – Juliana Marchlewskiego i Feliksa Dzierżyńskiego. Wojna została określona jako niepotrzebna, tocząca się wbrew woli i potrzebom narodu, główna przyczyna niepowodzeń polskich na Śląsku, Warmii i Mazurach. Podręcznik Szczecińskiego, szczególnie w porównaniu z adresowaną do tej samej grupy odbiorców książką Wojciechowskiego, wydaje się bardzo uwsteczniiony. Stosowanie licznych sformułowań propagandowych i opisów uzasadnione było raczej chęciami i przekonaniem autora niż wymogami władz⁵².

Na szczeblu szkolnictwa średniego możliwości przekazania wiedzy o konflikcie polsko-bolszewickim były jeszcze większe. Doskonale obrazuje to podręcznik Romana Wapińskiego⁵³. Autor analizuje sytuację na wschodzie po wycofaniu się Niemców, uzasadnia polskie nabytki słabością Armii Czerwonej, zaangażowanej na innych frontach. Kategorycznie jednak zaprzecza, jakoby działania polskie były częścią akcji zachodnich sił interwencyjnych w Rosji. Opisuje naciski Zachodu na współdziałanie Polski z białymi generałami i odrzucenie takiej możliwości przez Piłsudskiego. Obala tym samym tradycyjną tezę o udziale Polski w rosyjskiej wojnie domowej. Wapiński podkreśla niechęć, a wręcz sprzeciw państw zachodnich wobec samodzielnej polskiej ekspansji na Wschód. Niepowodzenia wschodnie uzasadnia niskim poparciem dla Petlury oraz złym odbiorem jego polskich sojuszników. Dopiero przy opisie kryzysu w sierpniu 1920 r. pojawia się ton bardziej propagandowy: „Powołano też rząd na czele z Witosem i Daszyńskim, co miało świadczyć o jego ludowym charakterze. Przerażone klasy posiadające zgodziły się także na uchwalenie stosunkowo radykalnej ustawy o reformie rolnej”⁵⁴. Bitwa warszawska oraz dalsze działania zbrojne praktycznie nie są opisane. Podręcznik ten jest jednak niezłą podstawą do poznawania historii konfliktu z bolszewikami. Pokazuje, że nawet w warunkach ograniczonej wolności słowa można przekazywać wiedzę rzetelną, pozbawioną większych fragmentów propagandowych⁵⁵.

Ostatnią dekadę PRL (1980–1989) cechował wzrost represyjności w okresie stanu wojennego i powolna normalizacja stosunków od połowy lat 80. Rozpad systemu komunistycznego, widoczny zarówno dla władzy, jak i opozycji, powodował coraz większe ustępstwa ze strony partii. Pojawiły się głosy o potrzebie odkłamania nauki historii, zwłaszcza najnowszej. Tym zadaniom

⁵² Ibidem, s. 19–23.

⁵³ R. Wapiński, *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego, część druga, oraz dla klasy III technikum*, Warszawa 1974, s. 161–163.

⁵⁴ Ibidem, s. 163.

⁵⁵ Ibidem, s. 161–163.

służyły nowe programy nauczania. Łączyły one tradycyjne cele „twórczej pracy dla dobra socjalistycznej Polski”⁵⁶ z naciskiem kładzionym na „kształtowanie emocjonalnych i racjonalnych więzi z postępowymi tradycjami polskiego życia narodowego i państwowego”⁵⁷. Było to doskonale widoczne przy omawianiu konfliktu z bolszewikami. Pojawiły się w nich wymogi omówienia koncepcji federalistycznej jako jednego z wyjaśnień przyczyn konfliktu⁵⁸. W programie nauczania dla szkoły średniej zawarto też opis koncepcji inkorporacyjnej⁵⁹. Znalazły się omówienia wyprawy kijowskiej, ofensywy radzieckiej, bitwy warszawskiej i bitwy niemeńskiej. Wojna zaczęła być przedstawiana jako ciąg logicznie ułożonych wydarzeń. Druga RP przestała być krytykowana na każdym polu, lecz zaczęto dostrzegać także jej pozytywny wymiar⁶⁰. Jednocześnie należy stwierdzić równoległe istnienie programów „tradycyjnych”. Negatywne przedstawianie wojny oraz krytyka koncepcji wschodnich w latach 80. pojawiały się nadal w szkołach dla dorosłych. Programy nauczania tych szkół pokazywały Polskę międzywojenną jako państwo „niespełnionych nadziei”, ciemniące ludność niepolską, siłą włączoną w skład Rzeczypospolitej. W programach szkół dla dorosłych zwycięstwo nad bolszewikami interpretowano jako przyczynę słabości II RP. Wydaje się jednak, iż było to spowodowane mniejszą podatnością odbiorców na nowe prądy ideologiczne i ich bardziej tradycyjnymi postawami. Grupa ta stanowiła jednak zdecydowaną mniejszość i nie wpływała znacząco na ogólne tendencje⁶¹.

Jednym z nowych podręczników była *Historia Polski 1864–1948* Józefa Buszko, przeznaczona dla szkół średnich⁶². Temat wojny polsko-bolszewickiej był w nim potraktowany bardzo dokładnie i rzeczowo, umieszczony na tle głębszej analizy całości sytuacji politycznej na Wschodzie. Znajduje się w nim opis koncepcji federacyjnej, którą uzasadniono politykę wschodnią Polski. Oddzielne akapity poświęcono polskim wyprawom na Wilno i Kijów. O dokładności opisu świadczy wspomnienie o sojuszu polsko-łotewskim i wspólnych walkach o Dyneburg. Pojawiły się też pewne „zgrzyty”, jak obarczenie winą za wywołanie wojny „polskich klas posiadających, przede wszystkim ziemiaństwa [...], a także burżuazji”⁶³. Poświęcenie połowy strony na opis pokojowych propozycji sowieckich oraz działań TKRP także wydają się zbędne. Skrótkowo potraktowana została

⁵⁶ *Program szkoły podstawowej, Historia, klasy IV–VIII*, Warszawa 1985, s. 4.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 4, 28–29.

⁵⁹ *Program liceum ogólnokształcącego oraz liceum zawodowego i technikum*, Warszawa 1986, s. 17, 36–37.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Program liceum ogólnokształcącego dla pracujących na podbudowie szkoły podstawowej. Historia*, Warszawa 1986, s. 154–155.

⁶² J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1983, s. 229–233.

⁶³ *Ibidem*, s. 229.

bitwa warszawska i traktat ryski. Podręcznik jest w miarę obiektywny, choć pokazuje, że w latach 80. nie było jeszcze możliwości całkowicie bezstronnego przedstawiania konfliktu z bolszewikami⁶⁴.

Kolejnym przykładem zmian jest podręcznik *Czasy, ludzie, wydarzenia*, napisany przez Janusza Adamskiego, Lecha Chmiela i Andrzeja Sytę⁶⁵. Jest on w pełni obiektywny w przedstawianiu wojny polsko-bolszewickiej. Umieszcza ją na tle ogólnej sytuacji na Wschodzie, jako wynik naturalnego starcia dwóch sił rywalizujących o te same tereny. Pokazane zostały różne strony wydarzeń: zajmowanie ziem polskich przez Sowieców, ukraińskich przez Polaków, pretensje Litwinów do Wileńszczyzny. Koncepcja federacyjna omówiona została jako chęć utworzenia powiązanych z Polską, ale wolnych państw Ukrainy i Białorusi. Podręcznik pokazuje niechęć społeczeństwa polskiego do wojny, aż do krytycznych dni lipca i sierpnia 1920 r., kiedy to narodowa mobilizacja, wsparta pomocą z Zachodu, pozwoliła na odparcie najazdu. Józef Piłsudski ukazany został jako wytrawny polityk, niedowierzający zarówno propozycjom Sowieców, jak i Zachodowi. Dokładnie opisane zostały działania zbrojne. Mocną stroną podręcznika są także teksty źródłowe, naświetlające różne strony konfliktu. Jest to obiektywny i bogaty w informacje podręcznik, który można było stosować w różnych typach szkół⁶⁶.

Czas władzy komunistycznej w Polsce charakteryzował się zmiennym podejściem do nauczania o zbrojnym konflikcie z bolszewikami. W całym okresie 1944–1989 był on sprawą niewygodną dla władz państwowych. Pokazywał zwycięstwo społeczeństwa polskiego nad bolszewicką inwazją. Dobitnie wskazywał, iż Polacy nie chcieli być uszczęśliwieni zdobyczami rewolucji niesionymi na bolszewickich bagnietach. Komuniści próbowali zmienić ten element historii Polski. Wojna polsko-bolszewicka była jednak obecna w pamięci Polaków. Nie dało się jej po prostu wymazać z pamięci społecznej. Władze komunistyczne zdecydowały się więc na przedstawianie konfliktu z 1920 r. w wersji jak najbardziej korzystnej dla siebie. Szczególnie widoczne było to w mrocznych latach stalinowskich. Okres ten charakteryzował się maksymalnym natężeniem agresywnej propagandy. Szkoła stała się miejscem agitacji politycznej. Historię konfliktu napisano właściwie od nowa. Jediną niezmienną rzeczą była chronologia lat wojny. Resztę stworzyła propaganda, mająca na usługach często wybitnych historyków. Okres rządów Władysława Gomułki to czas powolnego odchodzenia od tonu propagandowego. Nadal konflikt lat 1919–1921 był przedstawiany jako polska agresja, pomijano niewygodne fakty, ale zrezygnowano z agresywnego

⁶⁴ Ibidem, s. 229–233.

⁶⁵ J. Adamski, L. Chmiel, A. Syta, *Czasy, ludzie, wydarzenia. Część 3: Lata 1918–1939. Książka pomocnicza do historii dla zasadniczych szkół zawodowych*, Warszawa 1988, s. 81–98.

⁶⁶ Ibidem.

tonu i niewybrednych określeń przeciwników politycznych. Wyraźną zmianę przyniosły dopiero lata 70. XX w., w których władza pozwoliła na tworzenie bardziej obiektywnych podręczników. Korzystali z tego liczni autorzy, chociaż wielu pozostało przy „tradycyjnym” przedstawianiu konfliktu. Nowe informacje, dokładne opisy i skupianie się w większym stopniu na działaniach militarnych niż politycznych pozwalały na zmniejszenie ilości elementów propagandowych w programach szkolnych i podręcznikach. Historia nauczania w szkole zaczęła być przedstawiana zgodnie z prawdą historyczną. Proces ten swoją kulminację osiągnął w latach 80. XX w., gdy większość programów i podręczników zbliżała się już do obiektywnego opisywania wydarzeń. Szkolna nauka historii, pełniąca w życiu każdego społeczeństwa ogromną rolę, kształtująca poglądy i zapatrywania obywateli, była zawsze łakomym kąskiem dla władz. Ingerencja polskich komunistów w zawartość programów szkolnych i podręczników historii jest tego najlepszym przykładem. Pokazuje, jak ogromny wpływ na szkolną naukę historii mają rządzący. Patrząc w przyszłość, należy mieć nadzieję, iż czarny okres zakłamywania przekazywanej społeczeństwu wiedzy o przeszłości minął bezpowrotnie i już nigdy nie wróci.

The Polish-Bolshevik War in History Teaching at Primary and Secondary Schools in the Years 1944–1989

The article is devoted to presenting the 1919–1921 Polish-Bolshevik conflict in history teaching at primary and secondary schools in the period between 1944 and 1989. It includes the times of the communist rule in Poland. It contains an analysis of school textbooks and curricula in terms of propaganda and hypocrisy used by the Communists. The article shows distinct periods in which presentation of the Polish conflict with Bolshevik Russia changed.

The first period lasted from 1944 to 1948, when the Communists only strengthened their authority in Poland. It is characterized by a relatively small amount of political propaganda in textbooks and avoiding sensitive topics. The next period are the years of Stalinism (1948–1956) characterized by sharp comments about the Polish participants of the 1920 war, often called fascists. Some normalization of the situation occurs in 1956–1970. This is a period of negative presentation of the war against the Bolsheviks, but without aggressive vocabulary. The years 1970–1980 are the time when textbooks were enriched with facts, although a tendency to criticize the eastern policy of the Second Republic of Poland still remains. The last highlighted period includes the years between 1980 and 1989, in which the collapsing communist system enabled more objective teaching about the war of 1920. The article is an attempt to present the impact of authority on the teaching system at schools, an example of which may be the presentation of Polish-Bolshevik War in the People’s Republic of Poland.